

Zdzisław Libera

Zofia Szmydtowa (22 kwietnia 1893 - 3 marca 1977) [nekrolog]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 68/4, 439-449

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZOFIA SZMYDTOWA

(22 kwietnia 1893 — 3 marca 1977)

W marcu 1977 zmarła w Warszawie Zofia Szmydtowa, historyk literatury, wieloletni profesor Uniwersytetu Warszawskiego, redaktor naczelny „Rocznika Literackiego”. Wszystkie te określenia nie dają jednakże w pełni wyobrażenia o osobowości Zofii Szmydtowej, która należała do niezwykłych postaci polskiego życia naukowego w okresie międzywojennym i w dobie Polski Ludowej.

Urodziła się w Petersburgu jako córka sławisty Józefa Gąsiorowskiego i Władysławy z Holców. Wcześniej osierocona przez ojca przeniosła się z matką i rodzeństwem do Warszawy, gdzie w r. 1909 ukończyła szkołę Jadwigi Sikorskiej, a w roku następnym uzyskała dyplom nauczycielki języka polskiego. W roku 1911 jako eksternistka zdała przy męskim gimnazjum humanistycznym egzamin dojrzałości i wstąpiła na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1914 przeniosła się do Warszawy i uczyła w szkołach średnich (Pauliny Hewelke, Michaliny Walickiej, Jadwigi Sikorskiej, Cecylii Plater-Zyberk). W latach 1916—1917 kontynuowała studia na Uniwersytecie Warszawskim słuchając wykładów z zakresu filozofii i filologii klasycznej. W roku 1917 uzyskała stopień doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy *Stuzba narodowa w sprawie Andrzeja Towiańskiego*. Następnie w dalszym ciągu pracowała w szkolnictwie średnim i w Instytucie Nauczycielskim, a od r. 1926 na Uniwersytecie Warszawskim jako starszy asystent i adiunkt. Habilitowała się w r. 1933 na podstawie pracy *O misteriach Cypriana Norwida*. W roku 1954 otrzymała tytuł profesora nadzwyczajnego, a w r. 1959 została profesorem zwyczajnym.

Była członkiem zwyczajnym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i przewodniczącą jego Komisji do Badań nad Historią Literatury i Oświaty w Polsce, a po powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk — członkiem Komitetu Nauki o Literaturze.

W roku 1928 wyjechała na kilka miesięcy do Włoch i prowadziła w Turynie kurs języka polskiego. W latach 1934—1939 redagowała „Rocz-

nik Literacki”, a w r. 1955, gdy „Rocznik” został wznowiony, została jego redaktorem naczelnym¹.

Prof. Zofia Szmydtowa odznaczona była Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i wyróżniona tytułem Zasłużonego Nauczyciela PRL.

Droga życiowa Zofii Szmydtowej charakterystyczna jest dla ludzi nauki okresu międzywojennego. Po kilkuletniej pracy w szkole średniej przeszła na uczelnię wyższą, gdzie jako jedna z pierwszych w tym czasie kobiet zdobyła wysokie stanowisko uniwersyteckie. Zaslubiła sobie na nie wyjątkowymi zdolnościami, ogromną wiedzą i głęboką kulturą humanistyczną. Nieprzeciętność postaci Zofii Szmydtowej zapamiętał Stanisław Pigoń, kiedy charakteryzując zespół seminaryjny kierowany przez Ignacego Chrzanowskiego w latach 1911—1912, napisał:

Od razu zwrócili na siebie uwagę: Zofia Gąsiorowska (Szmydtowa) głosem w dyskusji nad *Konradem Wallenrodem* tudzież częstymi, zapalczywymi wystąpieniami Julian Krzyżanowski².

Otrzymałszy dobrą szkołę filologiczną, a także filozoficzną, obdarzona fenomenalną pamięcią i władająca biegle kilkoma językami, szybko dała się poznać jako historyk literatury, którego zainteresowania wykroczyły daleko poza kulturę rodzimą.

W roku 1918 opublikowana została rozprawa doktorska Szmydtowej (wówczas jeszcze Gąsiorowskiej) pt. *Służba narodowa w sprawie Andrzeja Towiańskiego* (jako t. 10 krakowskich „Prac Historyczno-Literackich”). Wyrosła ona na gruncie zainteresowań autorki tajemniczą siłą oddziaływania „mistrza Andrzeja” na współczesnych mu poetów i rolę, jaką odegrał w środowisku Emigracji. Młoda uczoną fascynowały zjawiska mistyczne, zastanawiała ją działalność Towiańskiego i jego wpływ na innych. Toteż w rozprawie tej, konstruowanej według ówczesnych zasad monografii historycznoliterackiej, uwzględniwszy aktualny stan badań nad nauką i działalnością „mistrza Andrzeja”, zajęła się różnymi stronami jego życia i twórczości. Na początku więc rozpatrzyła jego działalność w kraju. Odtworzyła atmosferę Wilna, omówiła organizacje religijne o charakterze pozakościelnym, wskazała na rolę masonów oraz wpływy Saint-Martina i Swedenborga, zatrzymała się nad stosunkiem Towiańskiego do powstania listopadowego, by — opierając się na dostępnych materiałach źródłowych — zarysować jego psychikę. Jego działalność emigracyjną przedstawiła autorka na tle komparatystycznym, uwzględniając tu zarówno stanowisko Mickiewicza i program Jańskiego, jak też

¹ Informacje zgromadzone głównie na podstawie *Słownika współczesnych pisarzy polskich* (t. 3, s. 286—289) oraz akt personalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

² S. Pigoń, *Julian Krzyżanowski. Wzrost i wymiary*. W zbiorze: *Literatura. Komparatystyka. Folklor*. Warszawa 1968, s. 5.

wpływy Saint-Simona, Cabeta i Lamennais'go. Szczególną uwagę poświęciła analizie stylu i słownictwa Towiańskiego, stwierdzając m. in.:

Badania nad językiem Towiańskiego pozwalają nam lepiej zrozumieć psychikę mistrza Andrzeja, dostrzec fakt, że słowa, równie jak idee, brał on z objawień własnych lub cudzych albo przejmował je od ludzi religijnych, o ile słowom tym towarzyszyło napięcie uczuć i woli³.

Rozpatrując dzieje Koła paryskiego nie pominęła autorka momentów tragicznych. Wskazała na misję towiańczyków wśród emigrantów polskich oraz Francuzów i Żydów, zanalizowała rozłam w Kole i odejście



Z o f i a S z m y d t o w a

Mickiewicza, by w konsekwencji dać ogólną charakterystykę Towiańskiego i jego uczniów. Konkluzja ta była dla Towiańskiego zaszczytna. Badaczka widziała w towianizmie przejaw odrodzenia moralnego w kulturze europejskiej w. XIX, dowodziła, że towiańczycy

Służbę narodową zespolili z obowiązkiem religijnym, oddając w ofierze Bogu i ojczyźnie każdą myśl i każde uczucie. [...]

Pokazali następcom swoim, jak w najgorszych warunkach wobec pokus i wątpliwości ocalić można wiarę i energię do czynu moralnego, dali przykład odporności niezwyklej, wytworzyli najtrudniejszą formę służby narodowej⁴.

Tak wysoka ocena Towiańskiego i jego uczniów nie była wówczas zjawiskiem wyjątkowym — ale warto też pamiętać, że publikacja ukaza-

³ Z. Gąsiorowska, *Służba narodowa w sprawie Andrzeja Towiańskiego*. Kraków 1918, s. 81.

⁴ *Ibidem*, s. 152, 153.

ła się, zanim jeszcze Tadeusz Boy-Żeleński wszczął kampanię przeciw Towiańskiemu i podważył jego autorytet, zanim nastąpiła nowa faza zainteresowań Emigracją i rolą w niej „mistrza Andrzeja”. Do Towiańskiego jako tematu badań literackich Szmydtowa już nie wróciła⁵.

Śledząc dalszy rozwój jej twórczości naukowej można dostrzec dwa główne ogniska zainteresowań badawczych: renesans i romantyzm, przy czym coraz wyraźniej ujawniał się punkt widzenia komparatysty poszukującego paralelizmów i związków między różnymi zjawiskami literackimi. Szmydtowa ogarniała zasięgiem swych badań szeroki horyzont literatury polskiej. Wielu pisarzom i poetom poświęciła studia i eseje. Rej, Kochanowski, Samuel ze Skrzypny Twardowski, Sarbiewski, Krasiński, Godebski, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Towiański, Norwid, Lenartowicz, Siemieński, Zaleski, Żmichowska, Asnyk, Gomulicki — oto nazwiska poetów, którymi się zajmowała i których utwory były tematem jej rozważań. Pisała także recenzje utworów Bronisławy Ostrowskiej i Zofii Nałkowskiej, poza tym pozostawiła szereg wspomnień poświęconych zmarłym wybitnym polonistom, takim jak Cecylia Niewiadomska, Bronisław Chlebowski, Ignacy Chrzanowski, Anna Chorowiczowa, Henryk Galle, Józef Ujejski, Rafał Blüth, Waław Borowy. W miarę rozwoju pracy pisarskiej i naukowej Zofii Szmydtowej w kręgu jej zainteresowań badawczych zaczęli pojawiać się pisarze obcy: Homer, Platon, Arystoteles, Horacy, Owidiusz, Dante i Ariosto, La Fontaine i J. J. Rousseau, Lope de Vega i Cervantes, wreszcie Erazm z Rotterdamu i Thomas Morus. Jak widać, poczet nazwisk niemały...

Główną uwagę skoncentrowała Szmydtowa na kilku wybitnych indywidualnościach twórczych. Wśród polskich autorów wyróżniła Reja, Kochanowskiego, Mickiewicza i Norwida, wśród obcych — Rousseau, Cervantesa i Erazma z Rotterdamu.

Największym osiągnięciem studiów mickiewiczowskich Zofii Szmydtowej jest monografia pt. *Rousseau — Mickiewicz* (1961) poprzedzona licznymi studiami szczegółowymi: „*Dziady*” wileńskie w świetle dialogów Platona (1933), *Osobowość Mickiewicza* (1934), „*Pan Tadeusz*” jako epos (1935), *Problematyka i kompozycja „Grażyny” na tle jej rodowodu literackiego* (1946), *Czynniki gawędowe w poezji Mickiewicza* (1948), *Mickiewicz jako tłumacz z literatur zachodnioeuropejskich* (1955) — by przestać na rzeczach ważniejszych. *Rousseau — Mickiewicz* to pierwsza w Polsce monografia twórcy *Pana Tadeusza* w perspektywie dzieł myśliciela francuskiego. Szmydtowa rozpatruje twórczość i działalność Mickiewicza od czasów filomackich aż po „*Trybunę Ludów*” śledząc uważnie wszelkie paralelizmy i wątki pokrewne. Nie chodzi tu o wykazanie wpływów

⁵ Jedynie w r. 1921 recenzowała w „*Pamiętniku Literackim*” (s. 144—148) A. Towiańskiego *Wybór pism i nauk*, w opracowaniu S. Pigonia, oraz *Pisma wybrane*, w opracowaniu A. Boleskiego.

i zależności w tradycyjnym znaczeniu tych pojęć. Szmydtowa dowodzi, że twórca *Dziadów* już w latach studiów uniwersyteckich przejął się twórczością J. J. Rousseau.

Kontrast między samolubnym, skłóconym ze sobą światem a ludźmi, którzy zachowali czystość porywów serca zdolnego współczuć i kochać, często wysuwany przez filozofa, w *Odzie* uzyskał potężną wymowę stając się punktem wyjścia nie tylko do przewyciężenia oporu egoizmu, ale i do rozwiązania antynomii jednostka—zbiorowość przez wprowadzenie grupy przenikniętej wspólną wolą⁶.

Istnieją także paralele między *Nową Heloizą* i dziełami Mickiewicza. Nie dotyczą one powierzchniowej warstwy analizowanych tekstów, ale odnoszą się do spraw głębszych. Chodzi o impulsy wywodzące się z dzieł J. J. Rousseau, o wspólność motywów. Tak więc w *Panu Tadeuszu* badaczka dostrzega wypełnienie na wielką skalę postulatu Rousseau, „który radził poznawać ducha narodu na odległej prowincji i twierdził, że mieszkańcy wsi są lepsi niż mieszkańcy miasta”⁷. Inną sferę analogii Szmydtowa odkryła w stosunku obu pisarzy do natury.

Rousseau żył naturą czy raczej w naturze jako jej czująca część składowa. Mickiewicz wyznaczył naturze niemałe miejsce w balladach, w *Dziadach*, w *Konradzie Wallenrodzie*. Natura uzyskała rolę równorzędną ze światem ludzkim w zapowiedzi wstępnej *Pana Tadeusza*. Bogactwem i różnorodnością opisów przewyższył Mickiewicz w swym poemacie wiejskim Jana Jakuba. Przewyższył go też jako portrecista, twórca wizerunków Zosi, Wojskiego, Maćka, i jako odtwórca głosów natury czy sztuki muzycznej⁸.

W innych studiach o Mickiewiczu Szmydtowa podejmuje tematy i problemy nie dostrzeżone na ogół przez badaczy. Rozwija je w sposób oryginalny, a poprzez szczegóły dociera do kwestii ważnych i zagadnień ogólnych. Tak więc rozprawa *Czynniki gawędowe w poezji Mickiewicza* rzuca nowe światło na rodzaj narracji poety charakterystycznej dla kilku utworów, ale przede wszystkim dla *Pana Tadeusza*. Szmydtowa sprzeciwia się tradycyjnym poglądom, jakie się odzywają co pewien czas w krytyce, że *Pana Tadeusza* można określić jako gawędę. W przekonaniu badaczki poemat ten, posiadając kompozycję kilkuwątkową, zawiera wprawdzie czynniki gawędy, ale obok elementów innych gatunków literackich, jak idylla, satyra, poemat heroikomiczny, epos zwierzęcy i roślinny, baśń. Kompozycja dzieła jest najdalsza od amorfizmu gawędy, a nadrzędnym tworem socjologicznym nie jest w *Panu Tadeuszu* partycularz czy jakaś jedna grupa społeczna, ale naród.

Czynniki gawędowe wywołują w *Panu Tadeuszu* prymitywną konkretność, wyzwalają naiwność i wdzięk staroświecczyzny⁹.

⁶ Z. Szmydtowa, *Rousseau — Mickiewicz i inne studia*. Warszawa 1961, s. 59.

⁷ *Ibidem*, s. 257.

⁸ *Ibidem*, s. 258.

⁹ *Ibidem*, s. 301.

Także na temat *Grażyny*, o której wiele już napisano, Szmydtowa wypowiada nowe poglądy. Interesuje ją problem ludowości, którego w dawniejszych badaniach nie zauważono. Lud w *Grażynie* nie jest bierną, obojętną masą czy, co najwyżej, rezerwuarem energii ludzkiej, ale okazuje się także współtwórcą historii. Mickiewicz w rozważaniach Szmydtowej to potężna osobowość twórcza, fascynująca talentem, ale przykuwająca także uwagę zasięgiem horyzontów intelektualnych i urzekająca głębią człowieczeństwa.

Odrębny rozdział biografii naukowej Zofii Szmydtowej stanowią jej badania nad Norwidem. Poeta ten wcześniej przyciągnął zainteresowania badawcze i wyobraźnię autorki *Służby narodowej w sprawie Andrzeja Towiańskiego*. W roku 1923 ogłosiła rozprawę pt. *Norwida przekład ody Horacego „Ad Pompeium”*, w dwa lata potem studia *Norwid a Kochanowski* i *Norwid wobec tradycji literackiej*. Później opracowała z tego zakresu jeszcze wiele studiów i artykułów szczegółowych, o charakterze częściowo porównawczym, częściowo analitycznym. *Platon w twórczości Norwida* (1936) i *Norwid wobec włoskiego Odrodzenia* (1961) to podstawowe rozprawy komparatystyczne, które rzucają światło na dwa kręgi problemów: stosunek Norwida do myśli antycznej i do kultury renesansu. Prace *Miara i symbol wielkości w poezji Norwida* (1930), *Nowele Norwida* (1938), *Listy poetyckie Norwida* (1964), *Nowele weneckie Norwida. Genius loci* (1969) mogą stanowić przykład studiów analitycznych wyjaśniających twórczość wielkiego poety. Wszystkie te rozprawy cechuje dociekliwość filologiczna połączona z wrażliwością na artyzm i wyczuleniem na problemy filozoficzne. Podstawą habilitacji Szmydtowej była książka pt. *O misteriach Cypriana Norwida* (1932), która przyniosła wszechstronną i głęboką analizę *Krakusa* i *Wandy*.

Jakkolwiek Szmydtowa nie napisała pełnej monografii twórcy *Promethidionu*, to przecież ze studiów jej wylania się portret wielkiego natchnionego poety, który jest zarazem myślicielem i wychowawcą. W swoim stosunku do wiedzy i sztuki był uczniem Platona, a gdy próbował uczyć i przekonywać społeczeństwo oraz drogą ironii przewycięzać sprzeczności życia, zbliżał się do Sokratesa. Rysując w ten sposób portret polskiego poety, Szmydtowa dążyła do uchwycenia jego cech najważniejszych. Analizując tedy sądy Norwida, refleksje, cytaty i przekłady poetów włoskich, analizując jego stosunek do plastyki włoskiej, do Mickiewicza, próbuje odpowiedzieć na pytanie, co Norwida fascynowało i urzekało w sztuce dawniejszej, kogo i za co cenił najwyżej. Odpowiedź tę ujęła w wyrazistej formule: „Pełną [...] miarę wartości stanowiła dla Norwida aktywność artysty i człowieka”¹⁰. W rozprawie pt. *Program i dyskusja literacka we wczesnych utworach Norwida* wyraziła przekonanie:

¹⁰ Z. Szmydtowa, *Norwid wobec włoskiego Odrodzenia*. W: *Studia i portrety*. Warszawa 1969, s. 275.

jako liryk skłaniający się od zarania swej twórczości do refleksji był [Norwid] naturalnym następcą Kochanowskiego, potencjalnym sprzymierzeńcem i miłośnikiem Horacego [...] ¹¹.

Po mistrzowsku analizowała Zofia Szmydtowa wiersze liryczne Norwida, podobnie zresztą jak utwory innych poetów romantycznych. We wstępie do antologii *Liryka romantyczna* (1947) zamieściła garść uwag i spostrzeżeń o lirykach Norwida. Łączy się w nich wrażliwość na symbolikę ideologiczną, plastykę obrazu i muzyczność wiersza. Umiejętność odczytywania aluzji i dostrzegania treści ukrytych w podtekstach idzie w parze ze świadomością, że komentarz wszystkiego nie wyjaśnia. Wrażliwe ucho czytelnika powinno samo wychwycić fale zawartej w wierszach energii poetyckiej.

Kochanowski to trzeci obok Mickiewicza i Norwida wielki poeta polski, któremu Zofia Szmydtowa oddała najwyższą cześć i którym zajęła się wszechstronnie. To o nim pisała:

Pierwszy wielki liryk polski i słowiański związany organicznie z epoką renesansu jest dla nas nie tylko wybitnym poetą czasów minionych, ale i bliskim nam, i żywym, i aktualnym poetą ¹².

To on w jej przekonaniu „ocalił sens i wartość kultury jako rzecz stałą wśród niestałości życia” ¹³. Opisując drogę twórczości Jana z Czarnolasu, odsłaniając uroki piękna jego utworów oraz przedstawiając ich wartości intelektualne, patriotyczne i moralne, określiła rolę Kochanowskiego jako poety narodowego, ale uwydatniła także uniwersalne cechy jego poezji. Badaczka-komparatystka ukazała miejsce poety na tle wielkich zjawisk kultury europejskiej, takich jak spuścizna filozofii i sztuki antycznej, myśl chrześcijańska, humanizm, literatura renesansu, mądrość ludowa.

Spośród szczegółowych studiów na temat Kochanowskiego wyróżniają się: *Refleksje nad oryginalnością „Odprawy posłów greckich”* (1963), *Erazm z Rotterdamu a Kochanowski* (1958), *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego* (1954). Wszystkie one wyraziście ilustrują metodę badawczą Szmydtowej i sposób, w jaki odczytuje ona zjawiska literackie. Artykuł „*Odprawa posłów greckich*”. *Studium morfologiczne* (1947) odsłania cechy swoiste tego dramatu, jego wyjątkowe właściwości składające się na to, że utwór, który znamionuje złożona kompozycja, bogata skala stylistyczna i wersyfikacyjna znakomita w monologu lirycznym, jest jednocześnie przejawem wielkiej poezji obywatelskiej. Studium o Erazmie i Kochanowskim to przykład analizy komparatystycznej opartej na paraleli jako zasadzie konstrukcyjnej. Rozprawa

¹¹ *Ibidem*, s. 218.

¹² Z. Szmydtowa, *Kochanowski na tle polskiego i europejskiego renesansu*. W: *Poeci i poetyka*. Warszawa 1964, s. 158.

¹³ Z. Szmydtowa, *Jan Kochanowski*. Warszawa 1968, s. 74.

o przysłowiach w utworach Kochanowskiego, rezultat gruntownych badań analitycznych, rzuca nowe światło na pisarstwo autora *Pieśni i Fraższek*. Przynosi wykaz przysłów i zwrotów przysłowiowych polskich w utworach Kochanowskiego, określa ich funkcję w stylu i języku oraz opisuje poetykę:

Poetykę swą zbudował Kochanowski podobnie jak wybitni pisarze wielkiej epoki Renesansu w żywej łączności z językiem mówionym, nie zasklepiając się w szablonach, nie bojąc się wyrażen charakterystycznych będących w obiegu powszechnym lub dającym się upowszechnić¹⁴.

Spośród polskich pisarzy w. XVI Szmydtowa wyróżniła jeszcze Reja. I tak jak portret Mickiewicza powstał na zasadzie paraleli z J. J. Rousseau — wizerunek Reja zbudowany został dzięki porównaniu z Erazmem z Rotterdamu. Ten punkt widzenia pozwolił odkryć w autorze *Żywota człowieka poczciwego* nowe wartości i cechy, których dawniejsza krytyka literacka nie zauważyła. Rozprawa Szmydtowej *Rej wobec Erazma* (1971) uświadamia, że pisarz polski był erazmianistą w szerokim rozumieniu tego wyrazu. Wbrew dawnym opiniom Szmydtowa dowodzi, że Rej stylizował się na prostaka. W rzeczywistości zaś —

Choć chwalił nade wszystko głos żywy, czytał wiele i wydawał swe dzieła nie mniej niż Erazm dbając o druk stosowny, a nawet wyszukany, i o dobór ilustracji. Mimo niepokojów i wątpliwości wierzył jak Erazm w możliwość odwołania się do lepszej strony natury człowieka, do jego zapału. Jak humanista holenderski, był z usposobienia moralistą, ironistą, humorystą, a także jak on w wielkim stopniu wychowawcą i popularyzatorem¹⁵.

Szmydtowa podwyższyła więc rangę pisarską Reja, a przez porównanie z Erazmem wyniosła polskiego pisarza na poziom wielkiej literatury europejskiej.

Z pisarzy obcych oprócz Rousseau największym zainteresowaniem obdarzyła Cervantesa i oczywiście Erazma z Rotterdamu. O Cervantesie napisała pierwszą w Polsce monografię, wysoko ocenioną w kraju i za granicą. Była pod szczególnym urokiem wielkiego hiszpańskiego pisarza, zafascynowana jego życiem i twórczością. W książce, której poświęciła wiele lat pracy (ukazały się aż trzy wydania: 1955, 1965, 1975), wykazała zadziwiającą wiedzę, opartą na gruntownej znajomości literatury przedmiotu. Cervantes w ujęciu Szmydtowej okazał się potężnym twórcą, z którego dzieła emanuje wielka siła moralna.

W centrum uwagi badawczej stanął oczywiście *Don Kichot*, w którym Cervantes wypowiedział się najpełniej i jako człowiek, i jako pisarz. Szmydtowa nie pominęła też innych jego utworów, lirycznych oraz

¹⁴ Z. Szmydtowa, *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego*. Cyt. według: *Poeci i poetyka*, s. 135.

¹⁵ Z. Szmydtowa, *Rej wobec Erazma*. W: *O Erazmie i Reju*. Warszawa 1972, s. 283.

dramatycznych — na podstawie całości stworzyła sugestywny, wyrazisty wizerunek człowieka i pisarza. Szmydtowa świadoma była możliwości różnych interpretacji twórczości Cervantesa umotywowanych historycznie, ale uwzględniając sądy poprzedników zarysowała własną koncepcję osobowości pisarza jako moralisty i jako artysty. Przede wszystkim wykazała związki Cervantesa z wielką literaturą renesansową, a na tym tle określiła znaczenie pisarza, który w ramach utopii rozwiązywał kwestie przyszłościowe, potrafił dostrzegać wartość, gdziekolwiek się ona znajduje, wreszcie stworzył rozległy obraz życia przy pomocy języka zasilanego żywą mową ludu.

W Cervantesie widziała Szmydtowa „wielkiego realistę, odkrywcę współczesnej mu Hiszpanii z jej przyrodą, klimatem, z jej stosunkami społecznymi, jak się one przejawiają nie w odświętnych, patetycznych chwilach, ale w zwykłym, codziennym bytowaniu ludzi”¹⁶.

Dostrzegła w autorze *Don Kichota* także niezrównanego humorystę i świetnego satyryka, dla którego „humor to wyraz dzielności”. Pięknie napisała, że Cervantesowski humor ocala „wartość życia w najcięższych jego kolejach i wartości człowieka mimo jego błędzeń”¹⁷. Oprócz wielkiej monografii o Cervantesie opublikowała Szmydtowa — z myślą o szerokich kręgach czytelników — książeczkę popularną, zawierającą małą antologię tekstów pisarza.

Inne wartości znalazła Szmydtowa w dziele Erazma z Rotterdamu, który, jak Rousseau i Cervantes, należał do twórców szczególnie jej bliskich. Poświęciła mu kilka studiów: „*Pochwała głupoty*” jako twór myśli i sztuki pisarskiej Erazma (1970), *Funkcja stylu w teorii i w praktyce autorskiej Erazma* (1971), *Erazma „Język” i jego polskie powiązania* (1971), *Erazm — Tomasz More — Piotr Tomicki* (1969), *Rej wobec Erazma* (1971). Naświetliła w nich postawę myśliciela i sztukę pisarską autora *Pochwały głupoty*. Intrygowała badaczkę „maska błazeńska”, za którą kryły się myśli poważne. Pokazała, w jaki sposób wielki Rotterdamczyk zaatakował jawne nieuctwo i pseudomądrość. *Pochwałę głupoty* oceniła bardzo wysoko, wskazując, że autor „nadał swej burlesce filozoficznej pewne rysy unikatów”. Scharakteryzowała je dowodząc, że *Pochwała głupoty* nie jest imitacją żadnego z głośnych w greckiej czy rzymskiej literaturze utworów parodystycznych. Nie należy też do utworów tzw. seryjnych.

Zasięgiem swej problematyki i wyrafinowanym kunsztem słownym ogarnęła ona dwie ery, łącząc *sacra* i *profana*, oświetlając jedne i drugie błyskami myśli krytycznej, wyrażając poprzez żarty i drwiny głęboki niepokój o przyszłość kultury¹⁸.

¹⁶ Z. Szmydtowa, *Cervantes*. Wyd. 2. Warszawa 1965, s. 367.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Z. Szmydtowa, „*Pochwała głupoty*” jako twór myśli i sztuki pisarskiej Erazma. W: *O Erazmie i Reju*, s. 39.

Dzieło Erazma urzekło Szmydtową swoją niepowtarzalną formą. „Wibracji myśli towarzyszyła nieustanna wibracja języka” — twierdzenie to ilustrowała przykładami kunsztu pisarskiego wielkiego humanisty. Ze szczególnym zainteresowaniem śledziła związki Erazma z kulturą polską, z jej najwybitniejszymi przedstawicielami. A w zakończeniu rozprawy *Erazm — Tomasz More — Piotr Tomicki* analizując list Erazma do Krzyckiego, zachęcający go do stworzenia prawdziwego wizerunku Tomickiego, umieszcza konkluzję:

A szło Erazmowi nie o znawców pięknej łaciny, nie o wykształconych humanistów, ale o wychowawcze działanie na najszersze rzesze ludzi, o podanie im wizerunku szlachetnego i mądrego człowieka w atmosferze miłości¹⁹.

U Erazma widziała Szmydtowa potęgę energii twórczej, pasję w zwalczaniu zła, głębokie poczucie odpowiedzialności moralnej. Był on w przekonaniu badaczki wielkim wychowawcą społeczeństwa, człowiekiem o olbrzymiej wiedzy i gruntownym wykształceniu filologicznym, którym towarzyszył niezwykle talent pisarski wyróżniający go spośród współczesnych.

Oprócz zagadnień historycznoliterackich interesowały Zofię Szmydtową kwestie teoretycznoliterackie, przede wszystkim z zakresu poetyki. W *Problemach poetyki Arystotelesa* (1937) zajęła się rozważaniem podstawowych kategorii estetycznych mieszczących się w systemie greckiego filozofa. Rozprawa *O pierwszej księdze „Poetyki” Sarbiewskiego* (1949) przynosi gruntowną analizę dzieła polskiego poety i teoretyka poezji. I wreszcie studium *Czynniki rodzime i obce w przekładzie literackim* (1955) stanowi zbiór uwag i spostrzeżeń na temat teorii przekładu poetyckiego.

Jako filolog i komparatysta, jako historyk kultury i znawczyni estetyki literackiej Zofia Szmydtowa reprezentowała tę generację humanistów polskich, którzy zakresem zainteresowań badawczych obejmowali szerokie horyzonty kultury nie tylko literackiej. Szmydtową pasjonowało połączenie: człowiek i dzieło. Szczególnie wrażliwa na problematykę filozoficzną i moralną, potrafiła łączyć ją z zainteresowaniem dla estetycznych walorów dzieła sztuki. W sposób niezwykle subtelny rozpatrywała utwory liryczne, dramatyczne i epickie. Przedmiotem dociekliwych analiz Szmydtowej była zarówno kompozycja całości jak funkcja pojedynczej frazy czy poszczególnego słowa. Przywiązywała wagę do strony melodycznej utworu, uwydatniała rolę intonacji, nie pomijała wartości żadnego szczegółu. Literaturę polską oglądała oczami czytelnika literatury światowej. Stąd tak często pojawiały się w jej dorobku naukowym tematy wzięte z rejestru problemów komparatystycznych (*Rousseau — Mickiewicz, Rej wobec Erazma, Dante and Polish Romanticism* (1930)).

¹⁹ *Ibidem*, s. 180.

Ze szczególnym umiłowaniem odnosiła się do literatury klasycznej: greckiej i rzymskiej, której utwory przekładała na język polski. Była pod jej urokiem i szukała jej śladów w czasach nowożytnych. Stanowiła ona bowiem dla Szmydtowej nie wyczerpane wciąż jeszcze źródło inspiracji, dostarczające coraz to nowych podniet intelektualnych i estetycznych. Obdarzona talentem pisarskim nadawała swoim pracom wyraźny kształt artystyczny. Niektóre rozprawy, choć oparte na bogatym materiale krytyczno- i historycznoliterackim, mają charakter esejów. Celny dobór cytatów, indywidualny ton w sposobie objaśniania tekstów, umiejętność kojarzenia zjawisk z różnych dziedzin literatury i sztuki — wszystko to określa styl prozy naukowej Zofii Szmydtowej.

Jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w którym pracowała także podczas okupacji, na tajnych kompletach, pozostała na zawsze w pamięci uczniów. Podziwiali oni jej rozległą kulturę intelektualną i niezwykle subtelną sztukę interpretacji utworów poetyckich. Wykłady ożywiała dygresją i żartem, a ucząc wrażliwości na uroki piękna zaklętego w słowie, jednocześnie odsłaniała ukryte warstwy myśli, które precyzyjna analiza pozwalała wydobyć na jaw i określić ich wartość.

Jako redaktor naczelny „Rocznika Literackiego” skupiła Szmydtowa wokół siebie liczny zespół krytyków i historyków literatury; czuwała nad wysokim poziomem tego pisma. Była także członkiem honorowym i czynną działaczką Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza.

Ci, co ją znali, przyjaciele, koledzy, uczniowie, pozostawali pod jej urokiem. Biła z niej jakaś energia duchowa, emanowało przekonanie o potrzebie ustawicznej refleksji nad sztuką i literaturą jako nosicielami najwyższych wartości humanistycznych.

Zdzisław Libera